

KS. JERZY MYSZOR

## RUCH TRZEŹWOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU W LATACH 1844 — 1914

Jednym z najtrudniejszych problemów moralnych na Śląsku w XIX w. był postępujący alkoholizm szerokich warstw społeczeństwa. Pijaństwo na wsi i w miastach było zmorą, która rujnowała życie rodzinne, przyczyniała się do zubożenia chłopów na wsi i robotników w miastach oraz doprowadzała do zdrowotnego wyniszczenia ludności i obniżenia poziomu życia religijnego. Pragniemy przedstawić problem walki z alkoholizmem na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. Badaniem zostały objęte parafie górnośląskie, które na początku XIX w. wchodziły w skład dwóch dekanatów: bytomskiego i pszczyńskiego. W 1821 r. te dwa dekanaty, należące od wieków do diecezji krakowskiej, na mocy bulli pap. Piusa VII *De salute animarum* (16 VII 1821) zostały wcielone do diecezji wrocławskiej. Z tych dwóch dekanatów w wyniku przyrostu liczebnego parafian powstały kolejno: dekanat mikołowski (1847), tarnogórski (1847), mysłowicki (1868), królewo-hucki (1908) i częściowo zabrzański (1908). Parafie należące do tych dekanatów stały się obiektem naszego zainteresowania<sup>1</sup>.

Przy rozważaniu tej problematyki nasuwają się następujące zagadnienia: 1. bezpośrednie przyczyny pijaństwa na Górnym Śląsku; 2. spontaniczny ruch trzeźwości w latach 1844 — 1851; 3. Bractwo Trzeźwości 1851 — 1872; 4. nowoczesny ruch wstrzemięźliwości w latach 1890 — 1914. Uzasadnienie takiego podziału naszych rozważań podamy w poszczególnych punktach artykułu.

### 1. BEZPOŚREDNIE PRZYCZYNY PIJAŃSTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Jak wykazał L. Wiatrowski w swej pracy, dotyczącej sytuacji browarnictwa w Księstwie pszczyńskim w końcu XVIII w., pijaństwo na Śląsku miało różnorakie i złożone przyczyny. Zwrócił uwagę, że pośrednim powodem rozpicia ludności Śląska była zła koniunktura na rynkach zbożowych, a także beznadziejne położenie ekonomiczne i społeczne chłopą śląskiego. Nadwyżki zbóż kierowano do gorzelni i gotowy produkt stanowił częściowo zapłatę za usługi wykonane dla dworu. Stwierdził ponadto, że tempo produkcji taniej wódki było o wiele szybsze od produkcji piwa. W czasie akcji trzeźwościowej spotykamy się z postulatami duchowieństwa, by produkować więcej taniego i słabszego pod względem zawartości alkoholu piwa, zamiast wódki, która choć tańsza w produkcji, przynosi jednak o wiele większe szkody moralne.

Największe tempo produkcji wódki zanotowano w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. Wtedy produkcja wódki w porównaniu z produkcją piwa wzrosła czterokrotnie. W okresie klęsk żywiołowych produkcja wódki i piwa malała, ale nie malało spożycie alkoholu, gdyż szynkarze dawali chłopom alkohol na kredyt. Głównymi nabywcami byli chłopci oraz pracownicy

<sup>1</sup>J. Knossala, *Das Dekanat Beuthen*, Katowice 1935, 12 — 14.

ze wsi książeńcych. Ci ostatni otrzymywali alkohol jako deputat. Alkohol rozprowadzano przez karczmy dworskie, które wyparły całkowicie karczmy sołtysie i plebańskie<sup>2</sup>. Pod koniec XVIII w. zauważono na Śląsku poważny napływ Żydów z Królestwa. Wynikiem tego napływu było przyjęcie przez Żydów inicjatywy w produkcji i wyszynku alkoholu, co doprowadziło do nieskrepowanego praktycznie niczym spadku cen alkoholu, wzrostu wyszynku i w konsekwencji do wzmożonego spożycia alkoholu<sup>3</sup>. Doskonałą ilustracją problemu może być niżej przedstawiona tabela<sup>4</sup>.

TAB. NR 1. LICZBA KARCZM I GORZELNI W PARAFII MIECHOWICE I TARNOWICE STARE. STAN Z 1843 R.

Lp.	Parafia	Miejscowość	Liczba parafian	Ilość karczm
1.	Miechowice	Miechowice	1114	2
		Karb	186	1
		Bobrek	342	1
		Rokitnica	266	1
2.	Tarnowice Stare	Tarnowice Stare	761	3
		Gatowice	207	1
		Piaseczno	428	2
		Pniowiec	251	1
		Rybna	322	2
		Lasowice	500	1 gorzelnia

Źródło: AP Kat. PP. Nachweisung I, Sprawozdanie ks. A. Bursiga z dn. 6 XI 1843, Sprawozdanie ks. A. Schneiderskiego z dn. 13 XI 1843.

Tabela powyższa przedstawia tylko liczbę karczm i gorzelni w dwóch parafiach, ale taka sytuacja panowała w większości parafii górnośląskich. Jak wyni-

<sup>2</sup>L. Wiatrowski. *Browarnictwo i gorzelnictwo w księstwie pszczyńskim w XVIII i na początku XIX wieku, Acta Universitatis Wratislaviensis* 97. *Historia T. 15*: 1969 s. 80, 86.

<sup>3</sup>W. Długoborski, *Wież ekonomiczna między Zagłębiami Górnośląskim i Dąbrowskim (do 1877)*, Katowice 1973 s. 132.

<sup>4</sup>W artykule wykorzystano materiał źródłowy znajdujący się w Archiwum parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (dalej cyt. = AP Kat PP.), Archiwum Kurii Diecezjalnej w Katowicach (dalej cyt. = AKDK), Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu (dalej cyt. = AAW), Archiwum parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach (dalej cyt. = AP Kat NMP), Archiwum OO. Jezuitów w Krakowie (dalej cyt. = AJK), Archiwum parafii pw. św. Marii Magdaleny w Tychach (dalej cyt. = AP Tychy). Z ważniejszych źródeł drukowanych należy wymienić listy pasterskie biskupów wrocławskich (dalej cyt. = LP), czasopismo „Katolik” wychodzący na Górnym Śląsku od 1868 r., „Pobudkę” wychodzącą w Poznaniu, a drukowaną przez Karola Miarke w Mikolowie od 1891 r. i „Pościańca Niedzielnego” — organ Towarzystwa św. Rodziny, wychodzącego we Wrocławiu od 1895.

ka z tabeli, w żadnej miejscowości nie brakowało karczm. Przeciętnie, jedna karczma lub gorzelnia przypadała na 250 mieszkańców, w samych Tarnowicach ten stosunek był jeszcze „korzystniejszy”. Dodajmy do tego obrazu jeszcze kilka danych z parafii myślowickiej; na 2400 mieszkańców przypadało 16 karczm, czyli 1 karczma przeciętnie przypadała na 150 ludzi. W Tarnowskich Górach na 3900 parafian przypadało 26 szynków, a więc podobnie jak w Myślowicach 1 karczma przypadała na 150 mieszkańców. Większość karczm była prowadzona przez Żydów, którzy nie mieli żadnych skrupułów, kiedy chodziło o zysk. By przyciągnąć ludzi do karczmy, urządzali zabawy trwające do późnej nocy: „Codziennie muzyka i tańce do godz. 22.00”. Niektóre karczmy były pozabawione dozoru policyjnego (Gatowice) i dlatego oburzony proboszcz donosił ks. dziekanowi A. Fickowi, że dochodziło w niej do „sprośności”. Ożywiony ruch w karczmach panował w czasie odpustów, kiermaszy i jarmarków. Atmosferę religijną Świąt Bożego Narodzenia i Zielonych Świąt zakłócały zabawy i tańce z towarzyszeniem muzyki. Na terenie Lasowic otwarto zakłady hutnicze (huta Hugona), które oczywiście zwały Żydów. Otwarte w pobliżu hut karczmy i obcy robotnicy — to nowe zagrożenie dla moralności parafii, jak odnotował ks. Schneiderski w sprawozdaniu skierowanym do ks. A. Ficka<sup>6</sup>. W czasie wizytacji dekanatu bytomskiego i pszczyńskiego w 1828 r. biskup wrocławski K.J. Aulock zwrócił uwagę duchowieństwu śląskiemu, że największe zagrożenie moralne w obydwóch dekanatach stanowi szerzące się pijaństwo. Temu problemowi należało, zdaniem biskupa, poświęcić najwięcej uwagi w pracy duszpasterskiej<sup>7</sup>.

## 2. SPONTANICZNY RUCH TRZEŻWOŚCI

W takiej atmosferze rozpoczęła się na Górnym Śląsku walka garstki księży skupionych wokół ks. A. Ficka z alkoholizmem.

Współczesny im europejski ruch trzeźwości wziął początek z działalności na tym polu O. Teobalda Mathew, kapucyna działającego od 1840 r. na terenie Irlandii<sup>8</sup>. W tym samym roku powstało w Królewcu „Towarzystwo Wstrzemięźliwości”, skupiające zwolenników walki z pijaństwem. Podobne towarzystwo powstało w 1840 r. w Wielkim Księstwie Poznańskim — „Towarzystwo ku przytłumieniu używania wódki w W. Ks. Poznańskim”. Miało ono charakter organizacji centralnej, skupionej wokół macierzystego towarzystwa z siedzibą w Poznaniu. Kres położyły mu niepokoje społeczne w 1846 r.<sup>9</sup>. Wielkim

<sup>5</sup>AP Kat PP. Nachweisung I. Sprawozdania obejmują dwa okresy. Pierwszy zbiór sprawozdań został dostarczony ks. A. Fickowi przez proboszczów dekanatu bytomskiego pod koniec 1844 r. (dalej cyt. = Nachweisung I), drugi zespół sprawozdań został opracowany przez duchowieństwo dekanatu bytomskiego pod koniec 1846 r., tj. po ukazaniu się okólnika biskupa M. Diepenbrocka z 11 III 1846 r. (dalej cyt. Nachweisung II). Obydwa sprawozdania zostały później opracowane przez ks. A. Ficka i przyjęły formę dwóch tabel. W cytowaniu podajemy numer tabeli i parafię, której wiadomości dotyczą. Poza tym do zespołu akt dotyczących akcji trzeźwościowej w okresie 1843—1846 należy korespondencja z władzami administracyjnymi i korespondencja, jaką wymienili między sobą księża dekanatu bytomskiego i ks. A. Fick.

<sup>6</sup>Tamże.

<sup>7</sup>Fr. Maroń, *Proces kształtowania wschodniej granicy biskupstwa wrocławskiego na tle wydarzeń politycznych przelomu XVIII i XIX wieku*. ŚSHT 4 (1971) 247.

<sup>8</sup>S. Maschek, *Wódz mimo woli. Ojciec Theobald Mathew*, Zakroczym 1982. Mps. Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Katowicach (dalej cyt. = WSSD).

<sup>9</sup>„Pobudka” 1 (1891) nr 1, 2.

działaczem na polu walki z pijaństwem był ks. J. M. Seling działający w Osna-brück. Na terenie Górnego Śląska pierwsze instytucjonalne formy walki z pijaństwem pojawiły się w parafii Siołkowice. Ks. K. J. Equard, proboszcz z Siołkowic, założył 17 XII 1843 r. Towarzystwo Trzeźwości, które jednak nie spotkało się wśród parafian z żywszym odzewem<sup>10</sup>. Istnieją dowody, że ks. A. Ficek i ks. K. J. Equard wymienili między sobą listy na temat doświadczeń walki z pijaństwem. Ks. A. Ficek korespondował również, ale już po rozpoczęciu akcji w Piekarach, z ks. J. M. Selingiem na temat ruchu trzeźwościowego<sup>11</sup>. Wszystko wskazuje na to, że ruch trzeźwości na Górnym Śląsku w latach czterdziestych wyrósł na bazie podobnych inicjatyw, podejmowanych w różnych miejscach Europy.

Akcję trzeźwości na Górnym Śląsku poprzedziło zebranie materiałów statystycznych na temat alkoholizmu i jego przyczyn w poszczególnych parafiach. Zebrane materiały z listopada 1843 r. posłużyły później ks. A. Fickowi i skupionym wokół niego księżom śląskim do opracowania właściwych metod akcji trzeźwościowej. Wokół ks. A. Ficka skupili się przede wszystkim księża dekanatu bytomskiego. Do głównych działaczy należeli oprócz ks. Ficka: ks. J. Szafranek — proboszcz z Bytomia, ks. Ludwik Markiefka — proboszcz z Mysłowic, ks. Leopold Markiefka — proboszcz z Bogucic, ks. A. Stabik — proboszcz z Michałkowic oraz ks. B. Purkop z Woźnik<sup>12</sup>. W Piekarach przebywał w owym czasie o. Stefan Brzozowski reformata, który musiał uchodzić z Królestwa Kongresowego. Znany z płomiennych i porywających kazań okazał się nieoceniony w szerzeniu haseł trzeźwościowych i działalności na rzecz zakładania towarzystw trzeźwości. Bezpośrednio przed rozpoczęciem akcji trzeźwości rozdano wśród ludzi tysiące ulotek ośmieszających pijaństwo, wyjaśniających idee ruchu i popularyzujących towarzystwa trzeźwościowe. Po porywającym kazaniu wygłoszonym przez o. S. Brzozowskiego do towarzystwa zgłosiło się natychmiast kilkuset parafian<sup>13</sup>. W przeciągu kilku dni od rozpoczęcia akcji w Piekarach do towarzystwa wstąpiło 1161 mężczyzn oraz 1042 kobiety. Wielu z nich było pielgrzymami, którzy przybyli do Piekar na święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Ruch mimo żywiołowego charakteru nie rozszerzał się wszędzie jednakowo. W Radzionkowie na pierwszy apel ks. wikarego odpowiedziało tylko 9 parafian. Dopiero ośmiotygodniowe cierpliwe przekonywanie dało pozytywne rezultaty. Na 2289 parafian do ruchu przystąpiło 1539. W Bytomiu ks. J. Szafranek akcję trzeźwościową oparł na „Żywym Różańcu” i za pośrednictwem jego członków cierpliwie przekonywał resztę parafian. W Bogucicach w pierwszych trzech dniach akcji do towarzystwa trzeźwości wstąpiło 20 parafian. Dopiero ich przykład podziałał na resztę. W ciągu kilku tygodni w Bogucicach do Towarzystwa Trzeźwości zapisali się prawie wszyscy parafianie. W Tarnowskich Górach płomiennie kazanie któregoś z miejscowych księży pozostało bez skutków i dopiero kazania O. S. Brzozowskiego, który specjalnie przyjechał do parafii, osiągnęły zamierzony cel<sup>14</sup>.

<sup>10</sup>B. Sławik, *Towarzystwo Trzeźwości na Górnym Śląsku w latach 1844 — 1851*, Kraków 1938, Mps, Biblioteka WSSD Katowice, 22.

<sup>11</sup>AP Kat. PP. Nachweisung I.

<sup>12</sup>K. Prus, *O walce z pijaństwem na Górnym Śląsku za czasów księdza Ficka w roku 1844*. Bytom 1914, 27.

<sup>13</sup>Sławik, *Towarzystwo Trzeźwości*, 24.

<sup>14</sup>AP Kat. PP. Nachweisung I.

W okresie kilku miesięcy, od lutego 1844 do grudnia 1844 r., towarzystwa trzeźwości powstały w następujących parafiach: Chorzów, Bytom, Tarnowice Stare, Tarnowskie Góry, Mikulczyce, Biskupice, Kochłowice, Repty, Miechowie, Bielszowice, Mysłowice, Woźniki, Piekary (16 parafii). Po sześciu miesiącach trwania akcji trzeźwości do towarzystwa trzeźwości na całym Górnym Śląsku zapisało się około 185 tys. ludzi (według o. Iwa Czeżowskiego)<sup>15</sup>. Według Lorinsera w ruchu było zaangażowanych około 500 tys. ludzi<sup>16</sup>. Biskup M. Diepenbrock stwierdził, że w całej diecezji wrocławskiej w latach 1846 — 1848 było 2 tys. aktywnych towarzystw<sup>17</sup>.

TAB. NR 2. TOWARZYSTWA TRZEŻWOŚCI W DEKANACIE BYTOMSKIM W KOŃCU 1844 R.

Lp.	Parafia	Liczba communicantes		Liczba członków towarzystwa	
		mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
1.	Bielszowice	431	462	423	455
2.	Biskupice	876	797	640	652
3.	Bogucice	1480	369	1631	1587
4.	Bytom	2879	3399	3336	3700
5.	Chorzów	?	?	1007	991
6.	Kamień	487	445	501	468
7.	Kochłowice	887	869	873	864
8.	Miechowice		1296		1300
9.	Mikulczyce	347	390	325	380
10.	Piekary	512	540	1161	1042
11.	Radzionków	1201	1088		1539*
12.	Repty	?	?	424	446
13.	Tarnowice Stare	?	?	?	?
14.	Tarnowskie Góry	863	1002	1153	1274

\*Wielu parafian należało do towarzystw w innych parafiach.

Źródło: AP Kat. PP. Nachweisung I. Towarzystwa Trzeźwości w dekanacie bytomskim z lat 1843 — 1845.

Tabela nie ujmuje towarzystw założonych w dekanacie pszczyńskim. Badania podobnego typu obejmujące dekanat pszczyński w latach 1850 — 1914 stwierdziły, że w dekanacie pszczyńskim liczącym 8 parafii w 1850 r. w sześciu zostało założone Towarzystwo Trzeźwości i działało przez krótki okres czasu.

<sup>15</sup>AJK. Iwo Czeżowski, *Handbuch der Massigkeit — Bruderschaft unter Schutze des Fest — Geheimnisses Maria — Lichtmess verfasst zu Deutsch Piekary*, Piekary 1852.

<sup>16</sup>Prus, *O walce z pijactwem na Górnym Śląsku*, 27.

<sup>17</sup>Tamże.

Wśród tych parafii najwięcej członków posiadały towarzystwa: Miedzna 1509, Wisła Mała 320, Brzeźce 230<sup>18</sup>. Z tabeli nr 2: „Towarzystwa Trzeźwości w dekanacie bytomskim w końcu 1844 r.” wynika, że większość dorosłych parafian należała do towarzystwa.

W niektórych parafiach, takich jak: Bogucice, Piekary, Tarnowskie Góry i Bytom, liczba członków przewyższała liczbę communicantes. Jest to zrozumiałe; parafie Bogucice i Piekary miały charakter pielgrzymkowy i ściągały w pewnych okresach roku licznych przybyszów z okolicznych parafii, Tarnowskie Góry i Bytom zaś, z racji swego znaczenia jako ośrodki miejskie.

Reakcja władz administracyjnych na Śląsku była z początku wyczekująca i podejrzliwa, a czasem wręcz wroga. Przedstawiciele władz administracyjnych wywodzili się z ludności niemieckiej i najczęściej byli wyznania ewangelickiego. Akcja trzeźwościowa uderzała we właścicieli gorzelni, którymi byli głównie Niemcy — ewangelicy. Władze były więc podatne na sugestie właścicieli szynków i gorzelni, którym dochody w czasie trwania akcji trzeźwościowej spadły prawie do zera. Landrat bytomski pismem z dnia 28 IV 1844 r. zwrócił się do dziekana ks. A. Ficka z życzeniem, by ten udostępnił dane na temat ruchu. Chodziło mu zwłaszcza o liczby członków aktywnych, a także o liczby odstępców, jeśli takowi się już pokazali<sup>19</sup>. Sprawozdanie ks. A. Ficka stało się podstawą krótkiego sprawozdania skierowanego do rejencji opolskiej, w którym landrat stwierdził, że w Bytomskim panuje spokój, na ulicach panuje porządek, pracodawcy są zadowoleni, ponieważ wzrosła dyscyplina w pracy. Jeśli ukaże się pijany na ulicy, przechodnie szydzą z niego. Tym samym landrat dał do zrozumienia, że ruch trzeźwości więcej przynosi korzyści, niż warte są straty właścicieli gorzelni i karczm.

Władze kościelne we Wrocławiu milczały. Było to o tyle zrozumiałe, ponieważ 16 V 1844 r. umarł biskup J. Knauer, a nowy ordynariusz — M. Diepenbrock, jeszcze nie objął stolicy wrocławskiej.

Tymczasem w ruchu trzeźwościowym duchowieństwo musiało się zmagać z opozycją, jaką wobec ruchu stanowili szynkarze — Żydzi, właściciele gorzelni i handlarze wódką — domokrażcy. Najmocniejsi i zarazem najsprytniejsi okazali się Żydzi, którzy nie przebierali w środkach. Rozdawali darmo alkohol wśród ludzi, urządzali zabawy, rozpowszechniali ulotki mówiące o szkodliwości abstynencji dla zdrowia człowieka. Jednym z koronnych argumentów, który trafiał na podatny grunt, było przedstawianie alkoholu jako środka uodparniającego na choroby zakaźne: dżumę, cholera i tyfus<sup>20</sup>. Były jeszcze inne argumenty w początkowej fazie ruchu nieskuteczne, ale później trafiające do ludzi, w rodzaju tych, że alkohol jest źródłem siły fizycznej dla człowieka. Ludzie ciężkiej pracy, a więc hutnicy i górnicy, powinni pić alkohol, jeśli mają poddać ciężkiej pracy. Zdaniem proboszcza z Mikulczyc, ks. A. Gronouwa, upowszechnieniem tych błędnych, szkodliwych opinii trudnią się tylko i wyłącznie właściciele karczm, przerażeni utratą zysków<sup>21</sup>.

Pierwszy zryw wydał szybko owoce, ale samymi tylko zachętami nie można było przeciwstawić się poczynaniom szynkarzy, a również i słabej woli ludzkiej. Duszpasterze nie byli marzycielami. Z jednej strony księża postulowali, by władze miejscowe wzmocniły nadzór nad produkcją alkoholu, szczególnie

<sup>18</sup> Myszor, *Duszpasterstwo parafialne*, 89 — 92.

<sup>19</sup> AP Kat PP. List landrata bytomskiego z dn. 18 IV 1844; Nachweisung I.

<sup>20</sup> *Wiadomość dla ogółu mieszkańców o poznawaniu cholery o sposobach chronienia się od niej jako też o leczeniu jej środkami pospolitemi*, Tarnowskie Góry 1848.

<sup>21</sup> AP Kat PP. Nachweisung II, Mikulczycze.

zaś nad produkcją mocnych wódek. Należało również, według duchowieństwa parafialnego, zwiększyć kontrolę udzielanych koncesji (tylko osobom pewnym, bez zarzutu pod względem moralnym). Należało opodatkować produkcję wódki, tak by zmusić właścicieli gorzelni do podniesienia ceny wódki do 1 marki za kwartę. Jedną z przyczyn, które mogą zniweczyć i niweczą już pracę trzeźwością, zdaniem ks. A. Gronouwa, była jakość piwa produkowanego przez browary: „Piwo obecnie sprzedawane nadaje się raczej na wymioty, a nie do picia”. Należy więc popierać produkcję lekkiego piwa i wina. Stanowczo należy także ograniczyć do minimum zabawy taneczne, a zwłaszcza w okresie świąt kościelnych i jarmarków. Koniecznie przeciwdziałać się należy stawianiu nowych karczm w pobliżu kościoła. Przystawie popularne w okolicach Mikołowa mówiło: „Gdzie Pan Bóg ma kościół, tam też przy nim i diabeł karczmę stawia”. Jak z tego wynika, duszpasterze zaangażowani w pracę na rzecz trzeźwości proponowali umiarkowany, lecz zdecydowany program. W Miechowicach parafianie poparli projekt swego proboszcza, ks. J. Preussa, produkcji dobrego piwa i taniego wina, natomiast zdecydowanie oparli się wyszynkowi wódki<sup>22</sup>. W założeniach bowiem ruchu trzeźwości nie istniał postulat, aby członkowie towarzystw całkowicie zrezygnowali ze spożywania jakiegokolwiek alkoholu. Ruch trzeźwościowy był skierowany wyłącznie przeciwko używaniu wysokoprocentowych napojów „palonych” i wymagał jedynie zupełnej wstrzemięźliwości od wódek wszelkiego rodzaju (arak, rum, spirytus). Natomiast nie sprzeciwiał się umiarkowanemu piciu piwa i lekkiego wina<sup>23</sup>. Jeśli już ktoś zdecydował się wstąpić do towarzystwa, przyjmował na siebie możliwość poważnych konsekwencji w razie niedotrzymania przyrzeczeń. Awantury i niepokoje były karane więzieniem, władze państwowe bowiem widziały, że ruch trzeźwości nie tylko przynosi straty (!), ale ma również pozytywne strony: w kopalniach i hutach nastąpił spadek nieobecności w pracy spowodowanej pijaństwem. W Miechowicach zorganizowała się nawet jakaś społeczna służba porządkowa: górnicy (strzelcy) i sztygarzy, którzy wśród górników szerzyli hasła trzeźwościowe<sup>24</sup>. Ze swej strony, duchowieństwo bardzo ostro reagowało na odstępstwa stosując dotkliwą karę — ogłaszania z ambony wszystkich, którzy sprzeniewierzyli się przyrzeczeniom. Wśród propozycji mających podtrzymać ruch trzeźwości szczególnie interesującym był projekt, którego autorem był ks. A. Ficek. Chodziło o zaprowadzenie kas oszczędnościowych, mających uczyć ludzi oszczędzania pieniędzy na dobre cele. Inna propozycja, której autorem również był ks. A. Ficek, mówiła o potrzebie wydawania w Opolu „Gazety Ludowej”, która by popularyzowała cele ruchu<sup>25</sup>. Ruch trzeźwościowy popularyzowały dotąd tysiące ulotek rozdawanych wśród ludu. Inna metoda, jaką zastosował w swojej parafii ks. A. Stabik w Michałkowicach, radząc, aby księża poszli jego śladem, polegała na uwrażliwieniu nauczycieli na krzewienie trzeźwości na lekcjach szkolnych. Tak rozdzyli się wierszyki antyalkoholowe, które „wbijano w głowę” dzieciom w szkole. Nauka w niedzielę także miała służyć „pobudzaniu odrązy w młodych ludziach do alkoholu”<sup>26</sup>. Odstępstwa się zda-

<sup>22</sup>AP Kat PP. Nachweisung II, Miechowice.

<sup>23</sup>Ustawy Towarzystwa Wstrzemięźliwości od napojów palonych. Zatwierdzone przez papieża Piusa IX z dn. 28 VII 1851 r. Każdy który się do tego towarzystwa chce przyłączyć, zobowiązuje się na całe życie swoje, wstrzymać od wszelkich napojów palonych jak to: od wódki, araku, rumu, spirytusu i od tego wszystkiego co się z nich robi. I. Każdy członek zobowiązuje się wina, piwa, miodu i tym podobnych warzonych trunków z umiarkowaniem używać.

<sup>24</sup>AP Kat PP. Nachweisung II, Miechowice.

<sup>25</sup>AP Kat PP. Nachweisung I, Piekary.

<sup>26</sup>J. K u d e r a, *Ks. Antoni Stabik*, Katowice B. r. w, 17.

rzały. W pewnym stopniu wynikały one ze słabości natury ludzkiej. W innych wypadkach brały górę poglądy, że niektóre zawody, jak: górniczy i hutniczy, wymagają picia alkoholu jako środka wzmacniającego. Przykładem działania takiego hasła było nastawienie ludzi w parafii Biskupice, na terenie której znajdowało się kilka zakładów hutniczych. W Biskupicach na 872 mężczyzn, tylko 596 mężczyzn wstąpiło do Towarzystwa Trzeźwości<sup>27</sup>. Z Tarnowic Starych doniesiono, że większa część mężczyzn piła od czasu do czasu szklankę wódki, jednak po poważnym ostrzeżeniu ze strony proboszcza, że zostaną wykluczeni z towarzystwa, winowajcy przyrzekli, że się poprawią. Proboszcz z Tarnowic Starych, ks. A. Bursig, napisał, że w jego parafii wiele zła czynią „bezbożni urzędnicy oraz chytra propaganda żydowskich szynkarzy”<sup>28</sup>.

TAB. NR 3. TOWARZYSTWA TRZEŻWOŚCI W DEKANACIE BYTOMSKIM. STAN Z KOŃCA 1846 r.\*

Lp.	Parafia	communicantes		liczba członków		wystąpienia
		mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	
1.	Bielszowice	545	619	565	617	6
2.	Biskupice	872	899	569	698	—
3.	Bogucice	1465	1460	1860	1742	6
4.	Chorzów	1100	1075	1075	1039	6
5.	Kamień	520	462	520	538	7
6.	Kochłowice	850	915	825	901	22
7.	Miechowice	600	655	600	655	—
8.	Michałkowice		2963	1289**	901	10
9.	Mikulczyce	294	353	270	324	21
10.	Piekary	573	619	565	617	6
11.	Radzionków	1225	1114	889	823	15
12.	Repty	1051	1147	1003	1102	10
13.	Tarnowice Stare	719	808	687	722	15
14.	Tarnowskie Góry	860	1011	1213***	1131	8
15.	Woźniki	965	1027	627****	741	23

\*W sprawozdaniu nie ujęto towarzystwa bytomskiego i mysłowickiego.

\*\* Wielu parafian z Michałkowic należało do Towarzystwa Trzeźwości w Bogucicach i Piekarach.

\*\*\*Z ogólnej sumy 2344 członków Towarzystwa 1352 pochodziło z innych parafii.

\*\*\*\*Na ogólną sumę 1368 członków Towarzystwa 198 pochodziło z innych parafii.

Źródło: AP Kat. PP. Nachweisung II, Towarzystwa Trzeźwości w dekanacie bytomskim. Stan 1846 r.

<sup>27</sup> AP Kat PP. Nachweisung II, Biskupice.

<sup>28</sup> AP Kat PP. Nachweisung II, Tarnowice Stare.



Dla porównania podajemy statystykę towarzystw trzeźwości z dekanatów pogrzebieńskiego, wodzisławskiego i dębieńskiego.

TAB. NR 4. TOWARZYSTWA TRZEŻWOŚCI W DEKANATACH DĘBIŃSKIM, POGRZEBIEŃSKIM I WODZISŁAWSKIM. STAN Z 1846 R.

Lp.	Dekanat	Liczba członków	Liczba odstępstw
1.	dębieński	9555	1182*
2.	pogrzebieński	12156	88
3.	wodzisławski	13635	149

\* Nie są znane powody tak licznych odstępstw. Sprawozdawca podał, że liczne szynki w każdej miejscowości i obcy robotnicy nie sprzyjają upowszechnianiu się idei trzeźwości.

Źródło: AAW. Colligenda der Archiprezbyterats — Berichte der Massigkeits — vereine. I D 8 c 1.

Godne zastanowienia są liczne wystąpienia w dekanacie dębieńskim. Jako przyczynę wystąpień w tamtych dekanatach podawane są podobne przyczyny jak w dekanatach pszczyńskim i bytomskim, czyli liczne szynki oraz robotnicy pracujący w przemyśle hutniczym i górniczym.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniami z marca 1846 r., bp M. Diepenbrock wydał krótki list adwentowy, w którym wyraził głęboką wdzięczność wszystkim, którym, jak się wyraził, zawdzięczamy „wielkie dzieło duchowego rolnictwa”<sup>29</sup>. Osobiście miał okazję wyrazić swe uznanie ks. A. Fickowi przy okazji poświęcenia kościoła w Piekarach 1849 r.<sup>30</sup>. Był to rok, w którym jeszcze cholera zbierała swe żniwo na Śląsku, a towarzystwa trzeźwości znalazły się z tego powodu w głębokim kryzysie i mimo iż go przetrwały, to jednak brakło im w przyszłości już tej siły i świeżości, jakie posiadały w początkowym okresie.

### 3. BRACTWO TRZEŻWOŚCI 1851 — 1872.

Głębokie rozprężenie moralne, jakie zwykle towarzyszyło klęskom żywiołowym, wraz z poczuciem beznadziejności spowodowało, że mimo zabiegów ze strony duszpasterzy, towarzystwa trzeźwości upadły w przeciągu kilku lat. Nie

<sup>29</sup>LP bpa Melchiora Diepenbrocka z dn. 9 XI 1846.

<sup>30</sup>Piekary. Pamiątka koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej 15 sierpnia 1925, Piekary 1925, 82.

pomogło nawet podniesienie towarzystw trzeźwości do rangi bractw, które wiązało się z nadaniem specjalnych odpustów. Bp M. Diepenbrock, któremu towarzystwa trzeźwości zawdzięczają swoje chwilowe ożywienie w latach pięćdziesiątych XIX w., uzyskał od papieża Piusa IX dekret podnoszący towarzystwa trzeźwości do rangi bractw. Zawiadomił o tym diecezję w osobnym liście pasterskim z 28 VIII 1851 r.<sup>31</sup> Ustawy Bractwa Trzeźwości powtarzały treść statutu Towarzystwa Trzeźwości co do wymagań względem alkoholu, a więc: pełne wyrzeczenie się „palonych napojów” (wódki, araku, rumu i spirytusu), a umiarkowane używanie wina, piwa i pitnego miodu. Przewodniczącym bractwa był każdorazowy proboszcz parafii, na ręce którego w kościele przed ołtarzem wszyscy kandydaci składali śluby trzeźwości. Świętem patronalnym ustanowiono święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego). Członkowie bractwa winni byli często, a przynajmniej w każdą niedzielę, odmawiać modlitwę: *Pamiętaj najłitościwsza Panno Maryjo*<sup>32</sup>.

Wizytacje dziekańskie są świadectwem zmiennych kolei losu bractw trzeźwości. Wizytacje z lat pięćdziesiątych wspominają o istnieniu bractw trzeźwości w następujących parafiach: Bieruń Stary 1857 — 1867, Bojszowy 1858 — 1866, Biskupice 1862, Tychy 1858, Chełm 1862 — 1867, Mikołów 1857 — 1868, Mysłowice 1862<sup>33</sup>. Wszystkie wizytacje z tego okresu wspominają o kryzysie bractw, którego powody duszpasterze dostrzegali w rozwijającym się przemyśle górniczym i hutniczym. Praca w kopalniach i hutach i związane z tym przekonanie robotników o konieczności używania alkoholu dla podtrzymania zdrowia i siły fizycznej, przeszkadzało, a niekiedy wręcz uniemożliwiało wyjście z impasu. W tym miejscu należy wspomnieć o pochlebnym, ale odosobnionym nieco głosie Ł. Malinowskiego, podróżującego po Śląsku. W piśmie warszawskim *Ateneum* zamieścił w 1877 r. swoje wrażenia na temat morale Ślązaków: „Szlazacy w ogóle trzeźwi i nigdzie nie zdarzyło mi się spotkać nałogowych pijaków. A odnosi się to tak do Śląska Górnego, jak i do Cieszyńskiego”<sup>34</sup>.

Kryzys, który dotknął bractwa trzeźwości, trwał przez kilka dziesięcioleci XIX w. Dodatkową przeszkodą dla rozwoju bractw w drugiej połowie XIX w., i to nie tylko bractw trzeźwości, okazał się *Kulturkampf* z jego wyjątkową podejrzliwością wobec wszelkiego rodzaju stowarzyszeń o charakterze katolickim.

W drugiej połowie XIX w. jesteśmy świadkami rodzenia się nowej koncepcji ruchu wstrzeмиęźliwości. Rozrost starych i powstanie nowych miast, najczęściej o robotniczym charakterze, zrodził nowe problemy na tym polu. Alkoholizm ponownie zaczął ogarniać szerokie kręgi robotników. W pobliżu hut i kopalń Żydzi pootwierali liczne szynki, w których sprzedawali alkohol w niedziele i święta o każdej porze dnia i nocy. Największe obroty notowali w dniach wypłat. Powszechny zwyczaj dawania wódki na kredyt, doprowadził do zadłużenia rodzin, a tym samym do ubożenia i tak niezamóżnej już rodziny robotniczej. Niebezpieczeństwo alkoholizmu groziło również kobietom zatrudnionym w przemyśle. W związku z tym, prasa tego okresu ze szczególnym oburzeniem

<sup>31</sup>LP bpa Melchiora Diepenbrocka 28 VIII 1851.

<sup>32</sup>Ustawy Towarzystwa Wstrzeмиęźliwości od napojów palonych zatw. z dn. 28. VII. 1851.

<sup>33</sup>AKDK. AV mikołowski. Bieruń vol III, 21 VII 1857, vol X, 2 III 1875, Bojszowy vol III, 10 VIII 1858, vol VIII, 10 VIII 1865, Tychy vol III, 1 IX 1858, Chełm vol V, 16 X 1862, vol VII, 12 IX 1867, Mikołów vol III, 15 VII 1857, vol VII, 12 VII 1867; AAW. AV bytomski, Biskupice vol VII, 11 XII 1862, Mysłowice vol V, 15 VII 1857, vol VII, 23 IX 1862.

<sup>34</sup>L. Malinowski, *Zarys życia ludowego na Śląsku*, *Ateneum* (1877) z. 2, 390.

odnotowywała ekscesy moralne, jakie zdarzały się na terenie zakładów pracy i po wyjściu z pracy. Okazję do pijaństwa dawały również liczne święta patrolne robotników, w tym głównie: święto św. Barbary i św. Floriana. Niestety, jak stwierdzili korespondenci *Katolika*, święta tego typu rozpoczęte uroczystie w kościele, kończyły się pijatykami i bójkami. Wreszcie tradycyjną okazją do picia były pożegnania rekrutów idących do wojska. W ostrej formie *Katolik* napiętnował fakt, jaki miał miejsce na Górnym Śląsku w 1901 r.: jakiś hrabia rozdawał dzieciom wódkę jako nagrodę za naganianie zwierzyny przy polowaniu. Nie dość tego, matki, aby dzieci lepiej pasły bydło, częstowały 14-letnich synów alkoholem. Zapewne nie był to odosobniony wypadek, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że w niektórych parafiach graniczących z Galicją upowszechniony był zwyczaj dawania dzieciom przez matki eteru i alkoholu na smoczek, by w ten sposób uspokoić płaczące dzieci<sup>35</sup>. Wobec takiej skali problemu alkoholizmu, duszpasterzy chyba nawet już specjalnie nie dziwiły nierzadkie wypadki śmierci w delirium, które odnotowały np. księgi pogrzbów w parafii mariackiej w Katowicach<sup>36</sup>. Trzeba stwierdzić, że wyżej przedstawione problemy nie miały marginalnego charakteru. Wyrazem tego jest ustawiczne i uparte powracanie przez duszpasterzy górnośląskich do tego zagadnienia w kazaniach i ogłoszeniach parafialnych. Nigdy też duszpasterze nie stracili nadziei na przewyciężenie alkoholizmu. Jak już powiedziano, *Kulturkampf* przerwał instytucjonalne formy walki z pijaństwem. Życie w bractwach trzeźwości zamarło lub węgowało. Jednak mimo tych przeszkód, duszpasterze ustawicznie podnosili przy różnych okazjach problematykę pijaństwa i sposoby jego zwalczania. Z różnych relacji (wizytacje dziekańskie, obrady konwentów wielkanocnych, ogłoszenia parafialne, relacje prasowe) obejmujących okres od 1873 — 1914, przedstawimy sposoby walki, jakie proponowali i wcielali w życie duszpasterze parafii omawianego przez nas obszaru.

W latach *Kulturkampfu* nie było mowy o walce z alkoholizmem w oparciu o bractwa trzeźwości, które jeszcze gdzieś przetrwały. Pozostały jedynie zachęty płynące z ambony i indywidualne akcje w rodzaju tych, jakie podjął np. ks. A. Philippi w Łące. Na zebraniu całej parafii w dniu 28 XII 1879 r. podjęto jednogłośnie uchwałę, aby wycofać w Mizerowie ze sklepu wódkę ze sprzedaży. Projekt jednak upadł po krótkim czasie, ponieważ konkurencja nie spała; Żyd nadal w swoim sklepie sprzedawał alkohol, a straty poniósł właściciel sklepu — katolik<sup>37</sup>. Istniał co prawda zakaz sprzedaży alkoholu w pobliżu fabryk od godzin wieczornych do godz. 8.00 rana dnia następnego. Jednak nie skutkował; niektórzy stali przed karczmami już o 6.00 rano. Wszystko rozbijało się o to, że policja mogła w drodze wyjątku pozwolić niektórym na otwarcie karczmy w godzinach wcześniejszych, wbrew zakazowi. Jako, że policja „nie ma serca z kamienia”, jak pisał *Katolik* w 1882 r., często z tego prawa korzystała<sup>38</sup>. Duszpasterze, jak się wydaje, byli bezradni. Mimo stałego upominania, podawania do publicznej wiadomości gorszących przykładów, które miały działać odstraszająco, nie było widać pozytywnych efektów. Duchowieństwo, wobec tak trudnej sytuacji, proponowało na konwentach wielkanocnych skro-

<sup>35</sup> „*Katolik*” R. 12; 1879 nr 52, 25 XII 1879, R. 23: 1890 nr 31, 22 IV 1890, R. 18: 1885 nr 9, 30 I 1885, nr 1, 2 I 1885 R. 34: 1901 nr 13, 29 I 1901; AP Kat PP. Convent Arbeiten (1873 — 1883) Mysłowice; K Sęczek, *Używanie eteru na Górnym Śląsku*. Katowice B.r.w, 10; Monika 2 (1887) nr 11, 11.

<sup>36</sup> AP Kat NMP. Księga pogrzbów T. 1 (1860 — 1872), nr 32 (1860). nr 2 (1868).

<sup>37</sup> *Katolik* R. 13: 1880 nr 2, 8 I 1880.

<sup>38</sup> *Katolik* R. 15: 1882, nr 63, 15 VIII 1882.

mny, ograniczony program trzeźwościowy. Według referenta konwentu wielkanocnego w 1873 r. w dekanacie myślowickim, propagowanie całkowitej abstynencji było błędne. W razie bowiem złamania przyrzeczenia abstynencji może u ludzi zrodzić się lęk przed korzystaniem z sakramentu pokuty, w obawie nieotrzymania rozgrzeszenia. Według wspomnianego referenta, praca w hutach, siedzenie w okopach i ciężka praca drwali usprawiedliwia po części jakieś umiarkowane używanie alkoholu. Dlatego nie należy propagować całkowitej abstynencji, a raczej proponować wiernym umiarkowany, ale za to realistyczny program pracy nad trzeźwością. Należy upowszechniać wiedzę o zgubnych skutkach picia alkoholu. Alkohol „wydziera człowiekowi pieniądze, zdrowie i rozum i uczciwość”. Alkoholizm osłabia wolę i ściąga zwłaszcza młodzież na bezdroża. Należy akcją uświadamiającą objąć głównie kobiety w ciąży i matki karmiące, ponieważ dla nich alkohol jest szczególnie niebezpieczny. Należy w końcu przestrzec przed strasznym niebezpieczeństwem, jakim grozi maczanie smoczka dziecka w alkoholu. Pozytywnie zaś, trzeba propagować zwyczaj urządzania wesel i innych uroczystości rodzinnych oraz zabaw w parafii bez alkoholu. Katolicy powinni pamiętać, że uroczystości kościelne, takie np. jak: ślub, chrzest, I Komunia, pogrzeb, przynoszą korzyści nadprzyrodzone tylko wtedy, gdy odprawiane są w stanie łaski uświęcającej. Dotychczasowe metody walki z alkoholizmem nie dawały żadnych powodów do zadowolania, jak stwierdził cytowany prelegent konwentu wielkanocnego. Strasznie potępieniem i wyrażanie, nie miało większego sensu<sup>39</sup>.

#### 4. NOWOCZESNY RUCH WSTRZEMIEŻLIWOŚCI 1890 — 1914

Po zakończeniu *Kulturkampf* można mówić o przełomie w ruchu trzeźwościowym. Pierwszym sygnałem był list pasterski bp Jerzego Koppa z dn. 2 II 1890 r. W liście tym bp J. Kopp pisał: „Często bowiem prosiło mnie w ostatnich czasach wielebn duchowieństwo, abym Towarzystwo Wstrzemięźliwości ożywił i do niego wiernych zachęcił. Nie mogę dłużej tej prośby odmówić i kiedy by to mogłoby być stosowniej, jeżeli nie w dniu dzisiejszym, gdy poprzednik mój śp. kardynał Melchior Diepenbrock Towarzystwo Wstrzemięźliwości w diecezji zaprowadził i obrał Najświętszą Maryję Pannę Gromniczną za jej świętą patronkę”<sup>40</sup>.

Dziesięć lat przy wizytacjach dziekańskich polecił przy okazji wizytacji sprawdzić stan bractw i stowarzyszeń. W roku 1891 ujawniło się wiele bractw trzeźwości sięgających początkami 1844 r., dlatego nie było potrzeby ponownego zakładania bractwa.

Pod koniec XIX w. w akcję wstrzemięźliwości zaangażował się proboszcz Tych ks. Jan Kapica. Na konferencji dziekanów we Wrocławiu 11, 12 X 1899 zaprezentował nowe ujęcie akcji wstrzemięźliwości. Przedstawił w nim dotychczasowe doświadczenie w pracy nad trzeźwością we własnej parafii. W refera-

<sup>39</sup>AP Kat PP. Convent Arbeiten (1873 — 1883), R. 1873. W Bogucicach ks. prob. L. Skowronek zaapelował z amfony do parafian, by nie częstowali gości przybyłych na odpust parafialny alkoholem. Na znak zgody wielu mężczyzn podniosło rękę w kościele. AP Bogucice. Zgłoszenie parafialne T. 6, 24 VII 1910.

<sup>40</sup>LP biskupa Jerzego Koppa z dn. 2 II 1890.

cie postulował, aby wszystkie bractwa trzeźwości, które zostały założone, w przeszłości i nadal istnieją, a także i wszystkie nowo założone, zorganizować w jeden diecezjalny związek pod przewodnictwem dyrektora diecezjalnego, z siedzibą we Wrocławiu. Lokalnym dyrektorem miał być każdorazowy proboszcz parafii. Wiele interesującego materiału przynosi również jego referat na temat dotychczasowych owoców akcji wstrzemięźliwości. Zakładanie bractw odbywało się sposobem misyjnym.

Misje trzeźwościowe trwały przeciętnie trzy dni. Kaznodzieja wygłaszał w czasie misji od pięciu do ośmiu nauk. Dotyczyły one „kwestii alkoholowej z punktu widzenia moralnego i społecznego”. Codzienne nabożeństwa odbywały się wieczorem, początek stanowiło odmówienie różańca, po nim błogosławieństwo sakramentalne, modlitwa *Memorare*. Na zakończenie misji, zwykle w niedzielę po ostatnim kazaniu, odbywało się publiczne głośne przyrzeczenie trzeźwości, wywołujące, jak wspominał ks. J. Kapica, wielkie wrażenie nie tylko na świadkach tego wydarzenia, ale nawet na samym kaznodziei<sup>41</sup>. Jak wynika z niektórych sprawozdań z misji, prowadzonych najczęściej przez ks. J. Kapicę, po ostatniej nauce zdarzało się, że wszyscy obecni ślubowali trzeźwość. Powstające w tym okresie nowe bractwa, historycznie nawiązywały do ruchu trzeźwościowego ks. A. Ficka. Powstał jedynie problem kanonicznej erekcji Bractw Wstrzemięźliwości i ich stosunku do dawnego Bractwa Trzeźwości, które istniało w tej danej parafii, a potem zawiesiło swoją działalność. Na odnośne pytanie bpa J. Koppa, Rzym odpowiedział, że w parafiach w których działało kiedyś bractwo trzeźwości, ale istniała niepewność co do jego kanonicznej erekcji w przeszłości, należało je na nowo kanonicznie erygować<sup>42</sup>. Podobnie miała się sprawa w kwestii agregacji poszczególnych bractw do Arcybractwa w Piekarach<sup>43</sup>. W czasie akcji wstrzemięźliwości prowadzonej przez ks. J. Kapicę na terenie całego Górnego Śląska bractwo założono w stu parafiach.

Wszystkie stare parafie, jak można przyjąć w oparciu o dostępne źródła, posiadały w rejestrze Towarzystwo Trzeźwości od 1844 r., a Bractwo Trzeźwości od 1851 r. W następnych jednak dziesięcioleciach aktywność tych bractw była bardzo zróżnicowana. Nowym impulsem w ruchu trzeźwościowym był list biskupa Jerzego Koppa z dn. 2 II 1890 r. Stąd też w 1890 r. i latach następnych ujawniło się lub ożywiło swoją działalność wiele starych bractw trzeźwości, prowadząc ją odtań, aż do pierwszej wojny światowej, o czym świadczą akta wizytacji. Liczbę członków wykazują tylko w nielicznych przypadkach co pokazano w tabeli nr 5.

<sup>41</sup> *Protocoll der am 10 und 12 Oktober 1899 im Fb. theologische Konvikt abgehaltenen Diözesan Konferenz*, Breslau 1899, 36 — 37.

<sup>42</sup> *Posłaniec Niedzielny* 7 (1901) nr 16, 127; A. Arndt, *Bractwo Wstrzemięźliwości*. Podręcznik, Wrocław 1900; AP Tychy. Korespondencja ks. J. Kapicy dot. ruchu wstrzemięźliwości. Listy, jakie wymieniał ks. J. Kapica z księżmi zaangażowanymi w ruch wstrzemięźliwości z lat 1900 — 1901 dotyczyły głównie problemów prawnych związanych z zakładaniem Bractw Wstrzemięźliwości. Por. list ks. P. Kiebela z Woźnik z dn. 24 IV 1900, 14; list ks. Ogana z Biskupic z dn. 1 VIII 1900, ks. Buchwałda z Bytomia z dn. 8 III 1901 s. 28, List ks. Aniolka z Bogucic z dn. 27 XII 1902 s. 49.

<sup>43</sup> *Posłaniec Niedzielny* 7 (1901) nr 16, 128.

TAB. NR 5. TOWARZYSTWO TRZEŹWOŚCI, BRACTWO TRZEŹWOŚCI I BRACTWO WSTRZEMIEŹLIWOŚCI 1844 — 1914.

Lp.	Parafia	Data założenia	Liczba członków
1.	Bielszowice	1844, 1891 —	
2.	Bieruń Stary	1857 — 1867, 1890 —	
3.	Bobrek	1909 —	1907 — 300
4.	Bogucice	1844 — 1857, 1890 —	1857 — 2000 1893 — 1520
5.	Bojszowy	1858 — 1866 1902 —	
6.	Brzezinka	1906 —	
7.	Brzeźce	1844	
8.	Bytom NMP	1844, 1891 — (kan. er. 1901)	
9.	Bytom Trójcy św.	9 V 1891 —	
10.	Chełm Wielki	1844, 1862 — 1867, 5 XI 1902 —	1903 — 3000
11.	Chorzów św. Magdaleny	1844, 1857, 1891 —	
12.	Ćwiklice	1887, 1891 —	
13.	Dąb	1900 —	
14.	Dąbrówka Wielka	24 III 1899 —	
15.	Dzieckowice	1857 — 1861, 1901 —	
16.	Goczałkowice	1884 —	
17.	Goduła	IX 1901 —	
18.	Hajduki Wielkie Wniebowzięcia NMP	1909 —	
19.	Jędrysek	1903 —	1907 — 238
20.	Kamień	1844, 1887	1906 — 1549
21.	Katowice NMP	1890 —	
22.	Kochłowice	1844, 1893 —	
23.	Królewska Huta pw. św. Barbary	1891 —	
24.	Królewska Huta pw. św. Jadwigi	1891 —	
25.	Lędziny	1860 — 1862 1900 —	
26.	Lipiny	1874 —	1874 — 900
27.	Łągiewniki	1900 —	
28.	Łaziska	1909 —	
29.	Łąka	1887 —	
30.	Miasteczko	1867, 1902 —	
31.	Michałkowice	6 III 1891 —	1901 — 336
32.	Miedzna	1865, 1899 —	

1	2	3	4
33.	Mokre	1891 — 1900 —	
34.	Miechowice	1844 — 1867	1906 — 2650
35.	Mikołów	1857 — 1867, 25 IV 1901 —	
36.	Mikulczyce	1844, 1858, 1891 — 1901 —	1858 — 345
37.	Mysłowice	1844	
38.	Nakło	3 X 1900 —	1906 — 494 w tym: 40 abstynentów
39.	Orzegów	III 1900 —	
40.	Orzesze	1909 —	
41.	Piekary	1844 — 1896 — 1900 —	
42.	Pszczyna	1865 — 1867 1901 —	1902 — 100
43.	Radzionków	1844, 1887 —	1907 — 2685
44.	Repty	1844, 1868 — 1890 — 1901 —	1906 — 1720
45.	Różdzień	1891 — 1901 —	
46.	Ruda	1901 —	
47.	Siemianowice	1891 —	
48.	Suszec	1857. 1891 —	
49.	Świętochłowice	1905 —	
50.	Szombierki	1908 —	
51.	Tarnowice Stare	1844, 1890 — 1894 — 1903 —	1903 — 567
52.	Tarnowskie Góry	1844, 1889 — 1896 — 1906 —	1906 — 1958
53.	Tychy	1858. 1900 —	1901 — 3190 wśród nich 100 abstynentów
54.	Wirek	1901 —	
55.	Wiśła Mała	1860 —	1860 — 326
56.	Woszczyce	1844, 1902 —	
57.	Woźniki	1887. 1901 —	1901 — 706 oraz 366 dzieci
58.	Załęże	1907 —	
59.	Zyglin	1901 —	1901 — 1348

W rubryce 3 podano rok założenia Towarzystwa Trzeźwości (1844 — 1851), Bractwa Trzeźwości (1851 — 1900), Bractwa Wstrzemięźliwości (1900 — 1914). Trwającą do I wojny światowej działalność oznacza myślisk (—), ożywienie działalności po roku 1890 — kolejny rok.

Źródło: AKDK. Acta Visitationis Archipresbyteratus Plessensis, vol I — XVII (1814 — 1921), Acta Visitationis Archipresbyteratus Myslovicensis, vol I — X (1868 — 1913), Acta Visitationis Archipresbyteratus Tarnovicensis, vol I — XIX (1848 — 1915), Acta Visitationis Archipresbyteratus St. Nicolai vol I — XVII (1847 — 1914), Acta Visitationis Archipresbyteratus Königshütte vol I (1908 — 1911); AAW, Acta Visitationis Archipresbyteratus Beuthen, vol I — XXII (1815 — 1913); AP Kat. PP. Nachweisung, Towarzystwa Trzeźwości w latach 1843 — 1844; AKDK. Akta: Towarzystwa nieświeckie T. 1 (1923 — 1939), Zestawienie bractw i sodalicii. Acta visitationis dalej cyt. = AV.

Pierwsze doświadczenia w kierowaniu ruchem wstrzemięźliwości ks. Jan Kapica zebrał w parafii Tychy, w której był proboszczem. Do Bractwa Wstrzemięźliwości w Tychach na początku 1901 r. należało 3190 osób. Do bractwa przyjmowano głównie w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Nie brakuje również wpisów w innych okresach roku. Bractwo grupowało przeważnie mieszkańców Tych i miejscowości należących do parafii tyskiej, rzadko spoza innych parafii (Siemianowice, Brzezinka k/Mysłowic). W 1906 r. do bractwa proboszcz wpisał wszystkie dzieci, które przystąpiły w tym roku do I Komunii św., podobnie w latach następnych<sup>44</sup>. Z kazań i z przemówień wygłoszonych przez ks. J. Kapicę przy różnych okazjach, wynika, że walka z pijaństwem powinna kierować się następującymi zasadami: 1. walka z pijaństwem powinna mieć nie tyle charakter negatywny, lecz powinna być nastawiona pozytywnie (ukazywanie roli sportu, godziwej rozrywki, teatru, śpiewu), 2. walkę należy oprzeć o zasady moralne, psychologiczne, prawne i pedagogiczne, uwzględniając zawsze poszczególne przypadki, 3. walkę należy oprzeć o wartości nadprzyrodzone jakie przynosi życie religijne, 4. walka winna opierać się o ramy organizacyjne<sup>45</sup>. Bardzo pouczające jest zestawienie powyższych, nieopozbawionych słuszności teoretycznych wskazówek z praktyką parafialną. W Chełmie ks. A. Lissek odnowił 1902 r. bractwo w czasie misji trzeźwościowych, dla wszelkiej pewności, gdyż już kiedyś w Chełmie działało, począwszy od 1844 r. Zapisy do bractwa wstrzemięźliwości przyjmował w czasie Wielkiego Postu po niezpórach oraz po każdej Mszy św. w tygodniu. Prowadził osobną księgę, w której wpisywał „zatwardziałyh pijaków”. Przy pogrzebie „takowych owa czarna księga na miejscu krzyża będzie im postawiona na ich trumnie”. Wpisywał wszystkich członków orkiestry. Jeśli by się ktoś z członków orkiestry opierał, to ksiądz „takowych leniwych i niewdzięcznych uczniów bez wyjątku wyrzuci z kapeli na zawsze”. Od czasu do czasu w ogłoszeniach spotykamy takie uwagi, jak np.: „Ci dwaj, którzy przy rozpoczęciu misji... i ci czterej..., którzy przy jej zakończeniu w karczmie sobie popijali oraz... mają się jak najprędzej zgłosić do proboszcza. Policja już ich podała. Pijak to nie żołnierz dobry, ani żaden patriota”<sup>46</sup>. Środki trzeba przyznać bardzo radykalne, ale czy skuteczne? Już kilkanaście lat wcześniej, jak wspomniano, prelegent na konwencji wielkanocnym w dekanacie myśłowickim zwrócił uwagę, że straszenie i wygrazanie nie zdało egzaminu. Trzeba było szukać nowych sposobów. Środki, które stosował proboszcz chełmski może jeszcze skutkowały w parafiach wiejskich i to na krótki okres czasu. Natomiast należy poważnie wątpić, czy w mieście zdałyby egzamin. Ks. J. Kapica w przedstawionym już, ambitnym planie odrodzenia ruchu trzeźwości wskazał na dwa ważne elementy. Jednym z nich był pierwiastek religijny. Należy ludziom dać odpowiednią motywację, dlaczego nie

<sup>44</sup> AP Tychy. Spis żywych i zmarłych członków Bractwa Trzeźwości, p. tyskiej (1899 — 1915).

<sup>45</sup> O alkoholizmie, Wykład wygłoszony przez ks. J. Kapicę we Wrocławiu w 1908 r. w: Ks. Jan Kapica, *Kazania Mowy — Odezwy*, Wyd. pod red. E. Szramka, Katowice 1933, 203 — 205; J. Kapica, *Die Seelsorge und die Massigkeitsbewegung*, Paderborn 1909, 23 i nn.

<sup>46</sup> AP Chełm. Księga ogłoszeń parafialnych T. 1, 20 IV 1902, 9 XI 1902, 16 XI 1902.



należy pić, jakie to przynosi szkody dla zdrowia fizycznego i duchowego. Z drugiej strony należało oprzeć ruch trzeźwości na pracy w stowarzyszeniach, które by organizowały czas wolny. W tym celu należało zrzeszać tych, którzy zobowiążą się do całkowitej abstynencji i dać im interesujące zajęcie.

W ostatnich latach XIX w. w Niemczech, w ruchu wstrzemięźliwości, pojawiły się pierwsze koła abstynenckie. Najprężniejszym okazał się Katolicki Związek Krzyża św. (*Katholischer Kreuzbund*) założony w 1895 r. W jego skład wchodziły oddziały: skupiający kobiety Związek św. Anny (*Annabund*) oraz Związek Nadziei pod op. Anioła Stróża, zrzeszający dzieci do 16 roku życia (*Schutzengelbund*). Organem prasowym związku był miesięcznik *Volksfreund*. Na terenie niemieckim dyrektorem naczelnym Związku został mianowany ks. Neumann z Mundt (Nadrenia), natomiast na teren diecezji wrocławskiej mianowany został ks. P. Brands z Tarnowskich Gór<sup>47</sup>. Na terenie Górnego Śląska ruch abstynencki nie był mocno rozwinięty. Z praktyki duszpasterskiej księży górnośląskich wiadomo tylko, że w niektórych parafiach po uroczystości I Komunii wszystkie dzieci przyrzekały abstynencję i wpisywano je do Związku św. Anioła (Bogucice, Tychy)<sup>48</sup>. Abstynencja rozwija się także w środowisku samych księży. Księża abstynentów skupiał Związek Księży Abstynentów (*Priester — Abstinentenbund*). Organem prasowym Związku był kwartalnik *Sobrietas*; dyrektorem naczelnym ks. Neumann. W diecezji wrocławskiej w 1914 r. wśród księży diecezjalnych naliczono 416 abstynentów skupionych w powyższym związku. Prócz tego, zawiązał się na terenie Niemiec Katolicki Związek Studentów — Abstynentów (*Katholischer — akademischer Abstinentenbund*), do tego zapisanych było na rok 1914 — 422 członków.

TAB. NR 6. ZWIĄZKI ABSTYNETÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU  
W LATACH 1884 — 1914.

Lp.	Parafia	Data założenia	Liczba członków
1.	Biskupice	1907	?
2.	Bobrek	1912	?
3.	Bogucice	1903	1903 — 315 (mężczyźni i młodzież)
4.	Królewska Huta pw. św. Jadwigi	16 X 1894	
5.	Mikulczyce	1904	
6.	Nakło	1904	1904 — 40 abstynentów
7.	Roździeń grupa polska	1909	mężczyźni i
	grupa niemiecka	1914	kobiety
8.	Tychy	12 XI 1898	1898 — 100

Źródło: Patrz: Źródło do tab. nr 5; AP Tychy. Korespondencja ks. J. Kapicy dot. ruchu wstrzemięźliwości.

<sup>47</sup>Kapica, *Die Seelsorge*, 79.

<sup>48</sup>AKDK. *Convents — Berichte*, dek. Królewska Huta (1908 — 1922), vol I, konwent wielkanocny z dn. 24 IV 1914.

Wszystkie powyższe związki abstynenckie zalecono gorąco duchowieństwu parafialnemu na konwencie wielkanocnym dekanatu Królewska Huta w 1914<sup>49</sup>.

Katolicycy działacze antyalkoholowi zwrócili również uwagę na problem nałogowych alkoholików oraz na ich rodziny. Chyba jednym z pierwszych, który zajął się tym problemem w ramach duszpasterstwa parafialnego był ks. J. Czempiel, wikary w Rudzie od 1908 r.<sup>50</sup>. W 1910 r. w Rudzie ks. J. Czempiel założył „Biuro doradcze dla chorujących na alkohol i dla osób, które z pijakami nie widzą sobie żadnej rady”. Było otwarte przez kilka godzin w tygodniu i służyło fachową radą, jak postępować w rodzinie z alkoholikiem<sup>51</sup>. Na większą skalę tym problemem zajęli się kamilianie w Tarnowskich Górach. Kamilianie zostali sprowadzeni na Górny Śląsk przez ks. J. Kubotę, ks. L. Nerlicha i ks. Fr. Kokotta w 1904 r. Początkowo osiedlili się w Miechowicach, a w 1906 r. przenieśli się do Tarnowskich Gór. W 1905 r. w Tarnowskich Górach powstało stowarzyszenie pod nazwą: „Zakład dla leczenia nałogowych pijaków”. Stowarzyszenie postawiło sobie za cel powołanie specjalnego zakładu, w którym leczono by nałogowych alkoholików. Opieką i leczeniem mieli się trudzić kamilianie. Wzorem dla tego rodzaju placówki był zakład w Heidhausen w Zagłębiu Ruhry. Zakład otworzono w Tarnowskich Górach w 1907 r. Czerpał on również wzory w ruchu ks. A. Ficka i ks. J. Kapicy. W zakładzie przebywało w ciągu roku przeciętnie kilkudziesięciu chorych. Działalność kamilianów przyniosła skromne jak na skalę potrzeb, ale konkretne efekty w postaci wyleczenia z nałogu pijaństwa<sup>52</sup>.

Podsumowując zmagania duchowieństwa górnośląskiego z szerzącym się alkoholizmem należy stwierdzić, iż mimo niepowodzenia pierwszego zrywu ks. A. Ficka, jemu właśnie trzeba przypisać największe zasługi w tym, że problem pijaństwa nie stał nigdy na marginesie śląskiego duszpasterstwa. Ruch trzeźwości w latach 1844 — 1848 znamionowała żywiołowość, brak doświadczenia, małe poparcie administracji państwowej nie zainteresowanej popieraniem akcji, która przynosiła straty niemieckim właścicielom gorzelni i szynków. Późniejsze ożywienie ruchu trzeźwości, w latach 1899 — 1914, które było zasługą ks. Jana Kapicy, zwraca uwagę wszechstronnym podejściem do problemu alkoholizmu. Skala problemu alkoholizmu wyzwoliła w tym okresie ruch abstynencki w formie spontanicznej i zorganizowanej.

<sup>49</sup>Tamże; Kapica, *Die Seelsorge*, 79.

<sup>50</sup>*Wiadomości kościelne par. Ruda Śląska* 1908 — 1911, z dn. 23 X 1910, 103; Por. Ks. Józef Czempiel (nekrolog, „Wiadomości Diecezjalne” 38 (1970) nr 8 — 9, 146; M. Kubista, *Ksiądz dziekan Józef Czempiel jako działacz społeczno—narodowy*, Katowice 1981, Mps, Biblioteka WSD Katowice, 14.

<sup>51</sup>Tamże; Chr. Kurek, *Działalność zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich na terenie diecezji katowickiej w latach 1925 — 1973*. Nasza Przeszłość (1975) t.44, 196 n.

<sup>52</sup>Tamże.

**OBERSCHLESISCHE MÄSSIGKEITSBEWEGUNG  
IN DEN (Jahren) 1844 — 1914.****Zusammenfassung**

Der Artikel umfasst das Gebiet von zwei oberschlesischen Dekanaten und zwar die Dekanate Bytom und Pszczyna die im Jahre 1821 in die Diözese Wrocław eingegliedert wurden. Die Genese der Mässigkeitsbewegung in Oberschlesien im XIX und Anfang des XX Jahrhundert ist mit dem Problem des fortschreitenden Alkoholismus der breiten Volksschichten verbunden. Er hatte vielfache soziale, nationale und ökonomische Bedingungen. Die erste organisierte Mässigkeitsbewegung in Oberschlesien wurde vom Pfarrer A. Ficek geleitet. Die von ihm gegründete Mässigkeitsvereine, die im Jahre 1851 zu einer Bruderschaft erhoben wurden, bemühten sich das Volk zum mässigen Genuss von Getränken wie Bier und Wein, bei gleichzeitiger voller Enthaltbarkeit von stärkeren Getränken (Spiritus, Rum, Arrak u. s. w.) zu erziehen. Die Mässigkeitsbewegung umfasste in Jahren 1844 — 1851 fast alle Pfarrgemeinden der besprochenen Gebiete. Ihre anfangs grossartige Entwicklung wurde im Jahre 1848 durch Hungertyphus und später durch den Kulturkampf (1872 — 1886) unterbrochen. Neuen Aufschwung verdankt sie dem Pfarrer von Tychy, Jan Kapica der in den Jahren 1899 — 1914 in zahlreichen Pfarrgemeinden Oberschlesiens „Mässigkeitexerzitien“ durchführte und Mässigkeitbruderschaften gründete oder neubelebte. In dieser Zeit entstanden auch in Oberschlesien die ersten Alkoholgegnervereine.